Łódź, 29 | VII 1910 r.

Rok XIII.

№ 171.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany

Piątek, dnia 29 lipca 1910 roku.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św Marty P.
Sob. św. Julitty.
Niedz. św. Ignacego Loj.
Pon. św. Piotra Ap.
Wt. N. M. P. Anielskiej.
Śr. Znalez. św. relik.
Czw. św. Dominika.

Wschód sł.: godz. 4 m. 15
Zachód sł.: godz 7 m. 56
Dług. dnia godz. 14 m. 51
Ubyło dnia godz. 1 m. 04.

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ — „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcya
w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Pałka.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-ej stronicy 50 kop. za wiersz pet. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce **Małe ogłoszenia** po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1½ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Sarg'a KALODONT
Niezbędny KREM i ELIKSIR DO ZĘBÓW
Utrzymuje zęby biało, czysto i zdrowo.
żądać wszędzie
756—30

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Łodzi zawiadamia, że w jego kancelaryi, dnia 9/22 sierpnia 1910 r., o godz. 12 w południe, odbędzie się publiczna licytacya na oddanie 3-letniej dzierżawy 22 placów łódzkiej kasy miejskiej, na czas od 1-go października 1910 r. do 1 października 1911 roku, każdy plac od sumy miejskiej ceny dzierżawnej, dawniej otrzymywanej „in plus“, a mianowicie:

1) plac № 1249 przy szosie Rokicińskiej — od sumy . . . . . . rb. 35.—
2) plac przy ul. Zarzewskiej od strony północn. trzy place №№ 942, 944 i 945 . . rb. 13.60
3) także od południowej strony pięć placów №№ 1016, 1015, 1014, 1013, 1012 i część placu № 1011 . . . . rb. 6.30
4) także przy ul. Zarzewskiej jednego placu № 1008 . . . . . rb. 3.—
5) plac № 148 przy szosie Rokicińskiej od strony południowej . . . rb. 21.—
6) plac № 104 przy ul. Dzielnej . . rb. 5.75
7) plac № 29/30 dalszy ciąg ul. Wodnej . rb. 8.40
8) plac № 439 w polu przy Zagajniku . rb. 8.30
9) plac № 446 w polu w pobliżu ulicy Podzagajnikówej . . . . rb. 10.—
10) plac № 51a przy ul. Aleksandryjskiej rb. 491.—
11) plac № 299 przy ul. Drewnowskiej po rozbiórce starej rzeźni . . . rb. 24.—
12) plac № 399de na rogu Targowej i Południowej rb. 38.—
13) plac № 43 podług planu dalszy ciąg ulicy Wodnej . . . . . rb. 10.—
14) plac № 133 przy ul. Przejazd № planu 133 rb. 50.—
15) plac przy ul. Dzielnej № planu 42 . rb. 20.—

Chcący przystąpić do licytacyi, powinni zgłosić się do Magistratu m. Łodzi w oznaczonym terminie i złożyć 1/10 vadium sumy licytacyjnej, po utrzymaniu się przy licytacyi obowiązani są dopełnić vadium do 1/3 części zgłoszonej sumy.

Warunki licytacyi są do przejrzenia w kancelaryi Magistratu m. Łodzi, w godzinach biurowych.

Łódź, dnia 14 lipca 1910 r.

Pom. Prezydenta m. Łodzi: ANDREJEW.

1590—3 Radny: STĘPOWSKI.

Obrona ziemi w Królestwie.

Kolonizacya niemiecka w Królestwie, zwłaszcza w nadgranicznych częściach płockiego i potem wzdłuż Wisły aż do twierdzy Dęblina, prowadzona bardzo systematycznie a cichaczem, zdołała skupić w ręku niemieckiem znaczne obszary ziemi.

W ostatnich latach społeczeństwo polskie opatrzyło się i poznało niebezpieczeństwo, i oto zjawiają się już przedsiębiorstwa zaradcze w postaci spółek rolniczych. Pierwsza z nich nosi miano Spółki rolniczej kujawsko-dobrzyńskiej, a głównym terenem jej działalności będą dwa nadgraniczne powiaty: lipnowski i rypiński.

Celem Spółki ziemi kujawsko-dobrzyńskiej jest pośredniczenie w kupnie, sprzedaży i parcelacyi, oraz nabywanie i sprzedaż w całości lub w części majątków ziemskich, jakoteż umiejętna eksploatacya i zagospodarowanie jej. A w imię powyższego celu zadania Spółki będą następujące: a) pośredniczenie w kupnie, sprzedaży i parcelacyi;, b) nabywanie własności ziemskich i sprzedaż ich w całości lub w części, dzierżawienie ich i wypuszczanie w dzierżawę, oraz administrowanie na własny rachunek; c) zakładanie i regulowanie hipotek dla własności ziemskich; d). wykonywanie dla takich własności pomiarów, planów parcelacyjnych, komasacyjnych i irygacyjnych, planów płodozmianu, segregacyi podatków; e) udzielanie kredytu hipotecznego na własności ziemskie, wyjednywanie kredytu hipotecznego na własności ziemskie i wyjednywanie pożyczek w instytucyach kredytowych wszelkiego rodzaju oraz we włościańskim Banku ziemskim; f) urządzanie gospodarstw leśnych i eksploatowanie lasów, nabytych lub dzierżawionych; g) urządzanie w posiadłościach wiejskich mleczarni, torfiarni, cegielni i t. p., jako też eksploatowanie takich przedsiębiorstw na gruntach przez Spółkę nabytych lub dzierżawionych i wreszcie h) zagospodarowywanie własności ziemskich przez wznoszenie budynków gospodarczych i mieszkalnych, dostarczanie inwentarza martwego i żywego, nasion i t. p.

Czynności powyższe Spółka będzie uskuteczniała na rachunek własny, bądź na zlecenie osób trzecich, bądź wreszcie pośredniczyła przy ich załatwianiu pomiedzy osobami trzeciemi.

Jak widzimy z przytoczonych ustępów ustawy, Spółka nie będzie wyłącznie instytucyą parcelacyjną. Łączy ona w sobie zadania Spółek parcelacyjnych u nas z zadaniami Związku ziemian, mającego na celu ratowanie zagrożonych finansowo większych majątków naszych. Spółka kujawsko-dobrzyńska dąży do tego celu nie jak Związek ziemian przez własna administracyę, lecz przez regulacyę hipotek, urządzenie gospodarstw leśnych, mleczarni, torfiarni i t. d.; wogóle uprzemysłowianie gospodarstw rolnych.

Inicyatorzy Spółki wychodzili z założenia, że w celu obrony ziemi potrzebne są dwie instytucye, działające równolegle i łącznie: jedna w kierunku wzmocnienia własności ziemskiej większej, druga zaś — razie konieczności sprzedaży — ułatwiająca nabywanie ziemi włościanom polskim.

Spółka, do której należy 75 właścicieli ziemskich z powiatów lipnowskiego, rypińskiego, nieszawskiego i włocławskiego, jest firmowo-komandytową, zawiązaną na lat dziesięć, w przewidywaniu, że przez ten okres czasu interesy tak się rozwiną, iż będzie można przemienić ją na wielką instytucyę akcyjną.

W spółkach firmowo komandytowych członkowie firmowi odpowiadają za czynności spółki całym majątkiem. Otóż suma majątku członków firmowych jest dość znaczna, aby nowopowstałej spółce zapewnić solidność i wzbudzić zaufanie. Zaznaczyć w końcu wypada, że kierownikiem Spółki jest dzielny fachowiec, p. Antoni Kowalewski, który przez czas dłuższy pracował na polu parcelacyjnem.

Turcya i trójprzymierze.

—:—

Od pewnego czasu krążą po dziennikach niemieckich tajemnicze wieści o mającem wkrótce nastąpić zbliżeniu pomiędzy mocarstwami trójprzymierza a Turcyą.

Pogłoskę puścił w świat berliński „Lokal Anzeiger“, dowiadując się, że wielki wezyr, Hakki-Pasza pzyjedzie do Marienbadu w tym czasie, kiedy tam będzie na kuracyi baron Aehrenthal i że celem tego spotkania dyplomatów ma być utorowanie drogi do sojuszu Turcyi z Niemcami i Austryą.

Wiadomość powyższą powitano z dużą dozą sceptycyzmu. Jednakże nie brakło głosów, które uważały ją za wysoce prawdopodobną, szczególniej wobec tego, co pisała prasa konstantynopolska, podnosząc konieczność zbliżenia do Niemiec, „Lloyd Ottoman“, „Młoda Turcya“, „Turcya“ i wiele innych dzienników od dłuższego czasu prowadzi systematyczną kampanię w tym kierunku, idealizując Niemcy, krytykując Francyę i Anglię i radząc wprost Turcyi, aby rzuciła się w objęcia Niemiec.

„Być może — pisano — że Niemcy chciałyby pokazać turkom całą swoją potęgę, oraz omyłki ich polityki zewnętrznej. W każdym razie nie jest zapóźno, aby naprawić te błędy przeszłości i, zamiast iść śladem fałszywych przyjaciół, wyciągnąć dłoń do tych, którzy szczerze pragną im pomódz. Cesarz Niemiec milczał dotychczas... W interesie Turcyi leży, aby nareszcie przemówić“...

„Temps“ paryski ostrzega Turcyę przed udaniem się na tę niebezpieczną drogę. Nie leży to, według tego dziennika, w interesie Turcyi. Równowaga europejska jest teraz tak skonstruowaną, że każda zmiana jej części składowych byłaby niebezpieczną dla tych, którzy stoją po za jedną z tych grup mocarstw sprzymierzonych. „Temps“ mówi otwarcie, że „gdyby Turcya weszła do związku trójprzymierza, straciłaby nieodwołalnie sympatye Francyi, Anglii i Rosyi“.

W Turcyi ludzie światli, stojący u steru rządów, wiedzą bez wątpienia, że aby dobrze prowadzić rozpoczęte przez nich trudne dzieło, nie mogą rozdzielać Europy, ale ją zjednoczyć. Turcya, należąc do któregoś z przymierzy, musiałaby stosować swoje wydatki, reformy i t. d. do żądań sprzymierzonych mocarstw — i straciłaby wtedy prawie że niezależność ruchów — nie mówiąc już o tem, że taki związek posiadałby charakter wysoce niepokojący dla innych mocarstw przeciwnej grupy.

Wiedeńska „Neue Freie Presse“, która wobec pogłoski zachowywała się tak, jakby wiedziała więcej, niż chce powiedzieć, ogłasza w ostatnim numerze interwiew swojego współpracownika z tureckim ministrem spraw wewnętrznych, Rifaatem paszą.

Turecki mąż stanu zaprzeczył wprawdzie, jakoby celem podróży wielkiego wezyra do Marienbadu miało być nawiązanie rokowań z Aehrenthalem w sprawie ewentualnego zbliżenia Turcyi do mocarstw trójprzymierza, ale nie zaprzeczał, że jednak istnieje w Turcyi pewna tendencya w tym kierunku. Dodał następnie, że udaje się teraz do Niemiec i Austryi wielka ilość oficerów tureckich dla studyów nad sztuką wojenną, która w tych krajach stoi bardzo wysoko i że ten ruch ku wojskowym uczelniom nie ma żadnego innego znaczenia — ale natychmiast potem zaznaczył, że chodzi tu także o to, żeby oficerowie niemieccy i austryaccy zbliżali się do swoich tureckich kolegów i żeby w ten sposób zacieśniały się węzły przyjaźni nietylko pomiędzy państwami.

Z tych wszystkich głosów prasy wynika, że jednak pogłoska nie jest tak bezpodstawna, jaką się wydawała na razie. Jeżeliby się sprawdziła, wyglądałaby dla «triple entente» poprostu jak wyzwanie rzucone jej przez trójprzymierze.

KORESPONDENCYA.

Karlsbad, 20 lipca.

(Korespondencya własna).

Jesteśmy w pełni sezonu. Codziennie zauważyć się daje napływ świeżych kuracyuszów, liczba ich stanowi zawsze znaczną przewagę nad opuszczającymi Karolowe Wary po ukończonej już kuracyi.

Lubo tegoroczna „haute saison“ sprowadziła dość liczny zastęp gości, to jednak rodzaj ich wywołuje niezadowolenie nietylko wśród sfer kupieckich i handlujących, lecz i lekarzy.

Pierwsi narzekają na słabe obroty, przypisując to gatunkowi gości, rekrutujących się przeważnie ze sfer niezamożnych—drudzy skarżą się na zastój odczuwany w praktyce; wielu bowiem pacyentów, nie szukając pomocy lekarskiej, leczy się samowolnie.

W roku bieżącym słabo jest reprezentowana finansyera angielska i amerykańska. Rosyan niewielu, francuzów sporo, polaków spotykamy pokaźną liczbę; najwięcej stosunkowo przybyło mieszkańców Austryi. Wielu jest tu prusaków... należących do rodzin przemysłowców z Łodzi.

Ogólna liczba kuracyuszów w obecnej chwili wynosi przeszło 16,000. Od stycznia do dnia 17 lipca r. b. kurlista wykazuje ogółem 42,044 gości, czyli o 411 osób więcej, aniżeli w roku ubiegłym.

Mimo, że w roku bieżącym skutkiem powstania kilkunastu nowych willi, liczba pokojów umeblowanych wzrosła o przeszło 600, mieszkania trzymają się w cenie. Teraz, jako w sezonie najdroższym, ceny lokali są wygórowane. Za skromny pokoik w śródmieściu płacić trzeba do 40 koron tygodniowo; na krańcach miasta za takież samo mieszkanie żądają 22 do 24 koron na tydzień.

Ruch w zakładach kąpielowych jest ogromny. Obecnie liczba wydawanych kąpieli dochodzi do 5,700 dziennie, z czego przypada 1,800 na kąpiele szlamowe (moorbäder), 1,300—sprudlowe, 1,200—kąpiele z kwasem węglowym, reszta zaś na zabiegi hydropatyczne, łaźnie parowe i t. d.

W roku ubiegłym wydano ogółem 562,313 kąpieli.

Wiadomo, z jaką dbałością o zdrowie kuracyuszów przyrządzane są w miejscowych zakładach restauracyjnych wszelkie potrawy.

Niemniej jednak z wielkiem zadowoleniem powitać należy zaprowadzoną inowacyę. Po wygłoszonych niedawno odczytach „O współczesnej dyetetyce leczniczej“ specyalnie dla właścicieli restauracyj i hoteli, zobowiązano tych ostatnich, aby przy przygotowywaniu potraw uwzględniali różne kategorye chorych. I tak np. wszędzie już w większych restauracyach spotykamy zastosowanie przyrządzania jedzenia przy t. zw. „achlorowej dyecie“, dla osób cierpiących na ostre lub chroniczne zapalenie nerek. Z doniosłem tem zapoczątkowaniem łączy się radykalne prowadzenie kuracyi także i przez ludzi chorych na cukrzycę, żółć i t. p. Obowiązujący restauratorów i hotelarzy rygor znajduje stopniowo zastosowanie przy sporządzaniu „menu“ obiadowego.

Znakomita gospodarka rady miejskiej Karlsbadu przyczynia się skutecznie do jego rozwoju. Przy zastosowaniu najnowszych wymagań nauki i uwzględnienia różnorodnych potrzeb swych gości, zaopatrzono Karolowe Wary we wszelkie urządzenia hygieniczne, z których najważniejszem jest asenizacya miasta. Budżet Karlsbadu w roku 1910 wynosi 4,625,750 koron. Doprowadzony do zupełnego porządku „Schlossbrunn“, dzięki zabiegliwości zarządu miejskiego funkcyonuje prawidłowo.

Jakże odmienna jest gospodarka w pobliskiej miejscowości Joachimsthal. Mimo tylokrotnych zapowiedzi, wszystkich zawodzi nadzieja otwarcia źródeł radioaktywnych. Zródła te zostały wprawdzie przebite, ale używać ich do celów leczniczych nie wolno, gdyż nie został dotychczas (sic) (od lat 4) sadownie załatwiony spór o własność, jaki wynikł między gminą a urzędem górniczym i jakimś prywatnym właścicielem. Sprawa własności jest zagmatwana i, jak słyszeliśmy, nie prędko będzie ostatecznie zakończona.

Od kilku dni pogoda stale nam dopisuje.

Urządzane dotychczas zabawy na cele dobroczynne, zwłaszcza korso kwiatowe, w którem nie brakło nader gustownie przybranych powozów i kilka udatnych momentów, ilustrujących przeszłość historyczną Karlsbadu — powiodły się wybornie. Co ważniejsza, przyniosły one instytucyom filantropijnym, między innemi T-stwu ochrony dziecka, kilka tysięcy koron czystego zysku.

Na rozrywkach wogóle kuracyuszom nie zbywa. Teatr, tombole, koncerty, reuniony, gry sportowe i t. d. uprzyjemniają chwile, wolne od męczącej kuracyi.

Teatr miejscowy daje codziennie przedstawienia operowe lub operetkowe, z udziałem wybitniejszych sił artystycznych.

Korzystając z pogody, kuracyusze odbywają dalsze lub bliższe wycieczki w cudne okolice Karlsbadu, który po za sławą wszechzdrojowiska, odznacza się także pięknością natury. Najwygodniejszy spacer prowadzi przez dolinę Tepli do Posthofu, Freundschaftssaalu i Kaiserparku.

Do miejsc tych kursują omnibusy. Licznie odwiedzane są — Giesshübl-Sauerbrunn i Pirkenhammer.

Po obchodzie Grunwaldzkim.

(Dokończenie — patrz № 170.)

— Każde państwo musi mieć swego kozła ofiarnego. Coś tłumom trzeba rzucić na pożarcie.

— A może i to, panie doktorze, trzeba mieć na względzie, że ze skradzionej bielizny najpierw się znaki wypruwają...

Dlatego też myślałbym, że tu polacy powinni iść ręka w rękę z opozycya. Ten udział w uchwaleniu podwyżki listy cesarskiej, ten udział w przyznaniu 30,000 marek na uroczyste otwarcie twierdzy więziennej, raczej chciałem powiedzieć zamku cesarskiego w Poznaniu, uważa naród polski za rzecz niezgodną z ambicyą narodową.

— Tu inaczaj politykują... tu właśnie sądzą, że to...

— Zmieni ducha krzyżackiego? Omyłka chyba, panie doktorze. Ten duch nie był inny za czasów Ulrycha von Jungingen, ten duch nie jest innym i dziś u inteligencyi niemieckiej. Czemuż nie protestować? Wisi nad naszą głową miecz Damoklesa, a my zatailiśmy oddech jeno po to, aby ów włos od tego oddechu nie pękł... A przecież stokroć wolę już raz skończyć, niż siedzieć pod tą groźbą śmierci.

Czyż nie wspanialszy był Drzymała ze swoim wozem...

— Wodz zawsze mówi: zyskać czas, to zyskać wygranę.

— Oby się to do polityki w Poznańskiem dało zastosować.

Z panem Seydą, redaktorem „Kuryera Poznańskiego“, poznaliśmy się w Pradze czeskiej, podczas zjazdu neoslawistów.

Jest to pełen energii młody i dzielny dziennikarz. Stosunki poznańskie zna wybornie, a pracą i zapobiegliwością dźwignął „Kuryera Poznańskiego“ o tyle, że w tym roku dał już pewną dywidendę. Po pięciu latach, gdy pismo polskie daje jakiś dochód, to przecież zwycięstwo nielada.

Redakcya „Kuryera“ mieści się przy Podgórnej ulicy, tendencya zaś pisma narodowo-demokratyczna.

„Kuryer“ doszedł już do poważnej liczby prenumeratorów. Nie posiada on ich tyle, co pięćdziesięcioletni „Dziennik“, boć rok czy dwa lata temu obchodził swój półwiekowy jubileusz, ale przecież „Kuryer“, jak na młode pismo, zyskał już dosyć poważne stanowisko.

P. Seyda, którego stryj i brat posłują do parlamentu, jest zdania, że uroczystości krakowskie bardzo wielki wpływ wywarły zwłaszcza na sfery mieszczańskie. Spotkał kupców poznańskich w Krakowie i zauważył, jak ci, dla których dotąd pieniądz i marka grały główną rolę, topnieli, jak ta obojętność ulatała, a na jej miejsce wstępowała otucha, rósł zapał, potężniał duch! Obchód niezaprzeczenie wywarł wielkie wrażenie na poznaniakach, zwłaszcza na sferach mieszczańskich, kupieckich i rzemieślniczych. Młodsze duchowieństwo przyjęło liczny udział w uroczystościach grunwaldzkich, sokoli i rzemieślnicy nie żałują swego tam pobytu i naopowiadać się nie mogą o wzniosłych przeżytych tam chwilach.

Wogóle utrzymuje redaktor Seyda, że zjazd grunwaldzki w Krakowie, jego nastrój i powaga dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego doniosłe mają znaczenie, jako czynnik dodający otuchy i wytrwania w obranym kierunku.

Sympatyczny oddźwięk prasy czeskiej, francuskiej i angielskiej zjazdowi krakowskiemu nadaje cechę szerszą, bowiem sąsiednie narody, zajęte własnemi sprawami, przypomną sobie dolę dwudziestomilionowego narodu, żyjącego nieustannie w wyjątkowych prawach.

Oto obraz jaki na razie udało mi się uchwycić w pierwszych dniach po uroczystościach grunwaldzkich w Poznaniu.

Ciekawe byłoby jeszcze poznać opinię redaktora „Gazety Grudziądzkiej“ która jest najpotężniejszem pismem polskiem, drukuje bowiem 100,000 egzemplarzy.

Kierunek tej gazety religijno-narodowy; pisana jest językiem prostym i przystępnym dla ludu.

Pismo to nadzwyczaj tanie i dlatego ma taki popyt. Redakcya przy tej liczbie prenumeratorów ledwie końce wiąże.

Miałem nawet zamiar udać się na miejsce, aby i tam zebrać odpowiednie dane, ale zwrócono mi w Poznaniu uwagę, że to jest zawcześnie.

Gazety poznańskie, rozchodzące się w mieście, już mogły wywnioskować rezultat, „Gazeta Grudziądzka“ może za parę tygodni zebrać głosy swoich czytelników.

A że będą te głosy, w to nie wątpię. Przez Szlązk bowiem przejechałem aż do Opola w czwartej klasie, gdzie wsiadłem umyślnie z powracającymi sokołami i delegacyami. Przejezdni wypytywali się ciekawie powracających i z pewnym nastrojem wysłuchiwali relacyi!

Nastrój panował ożywiony, a rozumne wieśniaczki bardzo trafne uwagi rzucały.

— Bóg da — mówiła jedna — że ta kochana Polska odżyje!

— Na wieki wieków!

X. X.

Czytelnia w kurhauzie zasobna jest w pisma.

Posiada ona 210 pism peryodycznych w różnych językach, oraz 40 ilustrowanych.

Kosztem wielkich ofiar miasta i mieszkańców jego nabyto w miejscowości „Meierhöfen" grunta pod tor wyścigowy, gdzie corocznie odbywają się wielkie wyścigi konne.

Na torze tym w ciągu ostatnich trzech dni zapowiedziano popisy lotnicze: barona de Caters na aeroplanie systemu Voisin'a i p. Tycka na jednoplanie Bleriot'a. Popisy te zrobiły kompletne fiasco. Po nieudanym dwukrotnie eksperymencie — piloci dali za wygranę i trzeciego dnia zaniechali popisu. W każdym razie z żądnej wrażeń publiczności, która zebrała się licznie, wyciągnięto sporo grosza za to śmieszne widowisko.

Wśród rozlicznych instytucyj i zakładów, nad któremi roztacza swą pieczę gmina, zwracają szczególną uwagę wzorowo prowadzone szkoły: ludowe i wyższe miejskie, posiadające specyalne gmachy wspaniale urządzone. Pierwszych w Karlsbadzie znajduje się 6, drugich 4 (dla chłopców i dziewcząt oddzielnie). W roku bieżącym w szkołach ludowych korzystało z nauki (w każdej szkole po 5 klas) 953 chłopców i 871 dziewcząt; w szkołach miejskich (od 6 do 8 klasy w każdej) uczyło się 263 chłopców i 378 dziewcząt.

Koszty utrzymania pokrywane są z podatków od mieszkańców, nadto gmina przeznacza na ten cel 150,000 koron rocznie.

Nie przestaje budzić sensacyi eksperyment niejakiego Ryszarda Sacco, który dwadzieścia dni postanowił o głodzie spędzić w zamurowanej celi. Zbudowaną z cementu i betonu celę, dookoła oszkloną, umieszczono w jednej z sal hotelu „Lyon", przy ulicy Franciszka Józefa. Głodomór Sacco przebywa w swem więzieniu od 6 b. m. Za napój służy mu woda mineralna Krondorfer, której potrzebne zapasy znajdują się w celi. Głodomór w ciągu dnia jest czynny: czyta, pisze, prowadzi korespondencyę, rozmawia z publicznością i t. p. Ciekawych, którzy za opłatą we dnie po 50 halerzy, a w nocy po 1 koronie, podziwiają wytrwałość Sacco—jest bardzo wielu. Złośliwi utrzymują, że owo morzenie się głodem jest to „kawał" obliczony na łatwowierność ludzką.

Cicho i skromnie upamiętniono tutaj 500 ną rocznicę Grunwaldzką. Z inicyatywy posła do parlamentu austryackiego, p. Franciszka Tomaszewskiego, w dniu 15 b. m., w kościele św. Magdaleny odbyło się uroczyste nabożeństwo, odprawione przez ks. infułata Walczyńskiego z Tarnowa. Świątynię przepełniali polacy.

Zebrawszy kilkaset koron na dar grunwaldzki, wysłano do prezydenta m. Krakowa telegram treści następującej: „Grono rodaków, bawiących na kuracyi w Karlsbadzie, bierze duchem gorący udział w uroczystościach wielkiej, dziejowej pamiątki. Na intencyę, aby nam Bóg dał lepszą przyszłość, wysłuchaliśmy mszy św., odprawionej przez ks. infułata Walczyńskiego. Zebraną skromną składkę przesyłamy na dar grunwaldzki".

K. K.

Z KONSTANTYNOWA.

(Korespondencya własna „Rozwoju").

Konstantynów, 26 lipca.

Przykro!—ale wyznać trzeba, że źle się tutaj u nas dzieje. Ogół—obojętny na sprawy pożytku i dobra publicznego. Za to aferzystów, polujących na efekt—co nie miara. Wyzyskiwaczów różnego gatunku—również nie brak.

Wszędzie konserwatyzm, zasklepiały egoizm, wstrętny, źle maskujący się, lub nie dbający nawet o maskę — cyniczny materyalizm, nie dozwalający na ofiarność dla instytucyj i przedsięwzięć, mających szerszy ogół na względzie.

Nawoływania ludzi o szczerych chęciach i dążeniach do reform kulturalnych—są głosem wołającego na puszczy—więcej powiem, bo nawet narażają prawie na ukamienowanie i ukrzyżowanie.

Tak zwani ojcowie osady — nie zdają sobie sprawy z obowiązków, które na nich włożyły wybory gromadzkie i zaufanie ogółu (a może przez brak lepszych kandydatów wyniesieni zostali do swych godności).

Oprócz jednej—jedynej ulicy Długiej—stanowiącej przedłużenie szosy z Łodzi do Konstantynowa i z tej osady do Lutomierska — wszędzie brudy panują.

W podwórzach domów—nieporządek, jakiego mogliby nam pozazdrościć eskimowie.

To też rozwielmożniła się w Konstantynowie choroba zaraźliwa—tyfus brzuszny, nie mówiąc o innych chorobach zaraźliwych—z niechlujstwa.

Osada, licząca do 10 tysięcy ludności, przeważnie z klasy roboczej, mieszkającej w ciasnych, wilgotnych, bez wentylacyi mieszkaniach — dotąd nie ma łaźni, choćby po wiejsku urządzonej.

Powietrze, szczególnie latem, nieznośne, wskutek zanieczyszczenia rzeki Neru i dopływu jego, rzeki Łódki, niosącej do Konstantynowa ścieki Łodzi i fabryk łódzkich.

Stąd spotykane często u mieszkańców tutejszych katary narządów oddechowych, suchoty płuc, choroby oczu, choroby skrofuliczne i charłactwo w wieku niezbyt podeszłym.

Straż ogniowa ochotnicza, zorganizowana w r. 1902, wegetuje z wielkim kłopotem, wynikającym z braku środków materyalnych, a właściciele domów nie poczuwają się do podtrzymywania tej pożytecznej instytucyi.

Możnaby wymienić kilku obywateli i zarazem właścicieli fabryk w Konstantynowie od lat kilku, prosperujących zupełnie szczęśliwie i dobrze, których nazwisk księga kasowa straży ogniowej, jako ofiarodawców, lub członków straży, dotąd nie notowała.

Zarząd straży niejednokrotnie, ale bezskutecznie zwracał się do nich w uprzejmych odezwach.

Wypada też napiętnować niehumanitarne traktowanie robotników, którym specyalne prawo zastrzega od fabrykantów stałą pomoc lekarską.

Gdy ktoś z robotników, więcej uświadomiony, natarczywiej na zasadzie prawa domaga się zadość uczynienia słusznemu prawu, to straszą go oddaniem w ręce policyi, jako buntownika, lub bez ceremonii wydalają z fabryk.

A są to panowie «pseudo inteligenci» i «pseudo postępowcy», jakich dużo posiada Łódź, a i my dzięki Łodzi pozarażani zostaliśmy temi «bakteryami», powypędzanemi administracyjnie z Rosyi («ojczyzny»), mającemi pretensye do zaliczania się do postępowego odłamu miejscowego (!) społeczeństwa. Robią ferment w odpowiednich sobie sferach społecznych, a pojmują postęp w sposób dogadzający ich osobistym lub całych grup im podobnych z pochodzenia i wyznania ludzi — dążeniom egoistycznym i nikczemnie materyalnym, oraz w sposób, tolerujący wszelkie drogi i środki—do osiągnięcia zamierzonego celu.

A głośno i przy każdej okazyi już nie rezonują, lecz po swojemu—wrzeszczą, głosząc zasady równości praw człowieka w społeczeństwie.

Żałuję, że nie mamy tutaj na miejscu żadnej firmy fotograficznej, bo skwapliwie postaralibyśmy się o zdjęcia tych panów i ich szlachetne wizerunki nie omieszkalibyśmy umieścić w miejscowym zarządzie municypalnym na wieczną czasów pamiątkę, a do redakcyj pism krajowych ilustrowanych przesłalibyśmy w celu zaznajomienia czytelników z tymi pożytecznymi członkami naszego społeczeństwa i obywatelami kraju—chociaż z widzenia.

Bardzo dobrze i z pożytkiem dla otaczającego ogółu działa tutejsze Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe, szczególnie od czasu rozszerzenia działalności po za obręb Konstantynowa na wsie okoliczne, należące do gminy Rszew.

Nasze Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe, zrozumiawszy cel i dążenia Banku centralnego, instytucyi drobnego kredytu w Warszawie, zostało członkiem tegoż Banku przez wniesienie odpowiedniego udziału, zdobyło przez to kredyt dla siebie w tym Banku.

O innych instytucych w Konstantynowie, mogących nosić miano kulturalnych, tyle tylko powiedzieć można, że znajdują się i tutaj.

Czekamy, co zdziałają, a wówczas nie omieszkamy podzielić się z szerszym ogółem za pośrednictwem czasopism wiadomościami o ich działalności.

Stimulus.

Teraz dopiero rozpoczęły się masowe areszty członków Stowarzyszenia „Japidżi". Między innemi aresztowani są mułła Hafid-Achmed, zięć Ali-Kemala, czterech urzędników celnych i adwokat. Stwierdzono również, że w knowaniach brała udział córka zdetronizowanego sułtana, Szadidża, chociaż ona sama kategorycznie zaprzecza temu gazetach.

Według oznajmienia Canalejasa, rząd hiszpański wkrótce będzie mógł załatwić kwestyę religijną; Watykan skłonny jest do układów, przyznając rządowi prawo kontroli.

Posiedzenia kortezów odłożone na mocy dekretu królewskiego.

Rada zjazdów przedstawicieli przemysłu i handlu zamierza czynić starania o pozwolenie wybierania członków do Rady państwa narówni z komitetami giełdowemi i innemi organizacyami przedstawicielskiemi przemysłu i handlu.

W Moskwie ulewa wyrządziła ogromne szkody. Woda zalewała piwnice i suteryny, dochodząc do głębokości 2 arszynów.

Redaktor wychodzącej w Odesie gazety „Gołos Odessy", Ruter, w tych dniach dwa razy jednego wieczoru został zbity na ulicy.

Na środkowo-azyatyckiej kolei lokomotywa pociągu spadła z szyn, co spowodowało straszną katastrofę. Około 100 ofiar w ludziach. Według dotyczasowego śledztwa—winni są maszynista i majster drogowy. Ministeryum wysyła specyalną komisyę śledczą.

Główny zarząd poczt podniósł kwestyę o zmianie dotychczasowego porządku sądowej odpowiedzialności urzędników poczty w Finlandyi w ten sposób, ażeby winni podlegali nie fińskim sądom, lecz sądom petersburskiego okręgu.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Cierpisława. Jutro Ludomira.

KONCERT. Dziś i codziennie (w ogrodzie Grand-Hotelu) koncert orkiestry włościańskiej Namysłowskiego. Początek o godz 8 wieczorem.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

(f) **Odpust**. W niedzielę w kościele św. Anny odprawione będzie doroczne uroczyste nabożeństwo ku czci św. Anny. Uroczystość rozpocznie się nieszporami z wystawieniem Najświętszego Sakramentu w sobotę o godz. 7 wieczorem. W niedzielę msze św. odprawione będą o godzinie pół do 7-ej i o 8-ej z kazaniami polskiemi, o godz. 9-ej z kazaniem niemieckiem, suma zaś o godz. 11-ej. Nieszpory o godzinie pół do 5-ej po południu z kazaniem i procesyą. Na odpust ten po raz pierwszy przybywa kompania pątników ze Rzgowa.

KRONIKA.

(a) **Ważne wyjaśnienie**. W swoim czasie grono miejscowej inteligencyi żydowskiej uzyskało pozwolenie zastępcy naczelnika łódzkiej dyrekcyi naukowej na utworzenie przy magistracie żydowskiej komisyi szkolnej, na wzór istniejących już komisyi polskiej i niemieckiej. Na zasadzie tego pozwolenia zwołano zebranie osób, opłacających składki na utrzymanie szkół żydowskich i dokonano wyboru komisyi szkolnej. W tym czasie powrócił do Piotrkowa zmarły już naczelnik łódzkiej dyrekcyi naukowej, Sazonow, który nietylko nie zatwierdził wybranej żydowskiej komisyi szkolnej, ale wprost oświadczył, że nie widzi wcale potrzeby tworzenia takiej komisyi i skasował pozwolenie, dane przez jego zastępcę.

Na decyzyę naczelnika łódzkiej dyrekcyi naukowej, członkowie niezatwierdzonej żydowskiej komisyi szkolnej podali skargę do kuratora warszawskiego okręgu naukowego. W załatwieniu tej kwestyi kurator nadesłał w tych dniach odpowiedź do magistratu łódzkiego, która może być jednocześnie uważana za wyjaśnienie pierwszorzędnej wagi.

Zgodnie z odpowiedzią kuratora warszawskiego okręgu naukowego, powołanie do życia specyalnej żydowskiej komisyi szkolnej dla zarządzania materyalną stroną łódzkich żydowskich szkół początkowych nie może nastąpić z tej przyczyny, że niema ku temu żadnych prawnych podstaw i że, na zasadzie artykułu 3659 go części I ej tomu XI-go zbioru praw, dla rozstrzygania kwestyi, mających na celu zabezpieczenie strony materyalnej łódzkich żydowskich szkół początkowych, i dla sprawdzenia szkolnych funduszów, ma-

gistrat m. Łodzi, jeżeli to będzie uznane za potrzebne, może zapraszać na swe posiedzenia, z prawem głosu doradczego, przedstawicieli łódzkiego żydowskiego T-wa szkolnego.

Artykuł 3659 (część I-sza tomu XI-go zbiór praw) nadaje naczelnikowi dyrekcyi prawo, powoływać, w miarę możności, miejscowych mieszkańców do udziału w naradach o korzyści i potrzebach szkół miejskich i dla kontroli nad wydatkowaniem sum szkolnych. Zgodnie z treścią powyższego artykułu, naczelnik dyrekcyi naukowej obowiązany jest powoływać miejscowych mieszkańców na takie narady, które on sam urządza lub też o których jest zawiadomiony, a nigdy nie mianować lub zatwierdzać doradczych członków wydziału szkolnego magistratu. Magistrat, jeżeli to uzna za stosowne lub potrzebne, może sam zapraszać na swe posiedzenia, z prawem głosu doradczego, mieszkańców miasta, bez pozwolenia na to władzy naukowej i, przeciwnie, władza naukowa nie posiada prawa uzupełniać wybranemi przez nią osobami wydziału rządowej instytucyi innego ministeryum.

Powyższe wyjaśnienie magistrat zakomunikował żydowskiemu T-wu szkolnemu i gminie żydowskiej.

(—) **Wizy paszportowe.** W niektórych pismach warszawskich była zamieszczona wiadomość o zniesieniu wizy austryackiej na paszportach rosyjskich. Tymczasem wizy nadal obowiązują i biuro konsulatu austryacko-węgierskiego w Warszawie pobiera opłatę za wizowanie paszportu po 2 rb. kop. 30 t. j. tyle, ile konsulaty rosyjskie we Lwowie i Wiedniu. Rządy austryacko-węgierskie już kilkakrotnie zwracały się do rządu rosyjskiego w sprawie wzajemnego zniesienia utrudnień paszportowych w pobieraniu opłat, lecz bezskutecznie.

Obywatele austryacko-węgierscy, zamieszkali w Królestwie, wyjeżdżając za paszportami austryackiemi do swego kraju, płacą, oprócz wizy rosyjskiej rb. 2 kop. 30, jeszcze dodatkowo rb. 5 na rosyjskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża, której to opłaty Austro-Węgry nie pobierają. W dodatku są jeszcze inne utrudnienia, mianowicie: gdy poddany austryacki wyjeżdża z Warszawy do Austryi, musi mieć poświadczenie rządcy domu, rewirowego, cyrkułowe, biura konsulatu austryackiego i biura paszportowego. Zamieszkali poza Warszawą obywatele warszawscy, obowiązani są, przy wyjeździe, mieć poświadczenie wójta, naczelnika powiatu i gubernatora, czego w Astryi niema. Gdy kto z podróżnych powraca przez granicę austryacką do Rosyi bez wizy rosyjskiej lub odwrotnie, to rząd austryacki pozwala jechać tym samym pociągiem w dalszą drogę, zatrzymując jeno paszport, który odsyła pod wskazanym adresem, po zapłaceniu należnej opłaty za wizę.

Na granicy rosyjskiej dzieje się inaczej, bo podróżni, mający paszporty bez wizy, są zatrzymywani i muszą albo wracać, albo czekać dzień lub dwa, zanim będą załatwione formalności paszportowe za pośrednictwem poczty lub telegrafu. Co na tych utrudnieniach paszportowych zyskuje rząd rosyjski, trudno odgadnąć.

(—) **Bez paszportów.** Osoby powracające z zagranicy często gubią w drodze paszporty i przyjeżdżają na komory celne bez dowodów. Ponieważ osoby takie mogą we wszystkich konsulatach rosyjskich dostać czasowe świadectwa na powrót w granice państwa, więc minister skarbu polecił komorom celnym odtąd osób powracających z zagranicy bez wszelkich dowodów nie przepuszczać. Rozporządzenie to nastąpiło na skutek skargi komitetu aleksandrowskiego pomocy dla rannych, który traci dochód od paszportów.

(—) **Gubernatorzy a polityka wyznaniowa.** Według danych ministeryum spraw wewnętrznych, władze gubernialne niejednokrotnie wydawały instrukcye do podwładnych sobie organów wyznaniowych prawosławnych, a zwłaszcza katolickich i wogóle obcowyznaniowych w zakresie obowiązujących je praw i przysługujących im przywilejów.

Instrukcye te często sprzeciwiały się sobie i wykluczały wzajem, zależnie od sposobu rozumienia przez administratora danego prawa lub rozporządzenia rządowego.

Wychodząc z założenia, że w zakresie polityki wyznaniowej konieczna jest jednolitość, ministeryum spraw wewnętrznych poleciło władzom gubernialnym wszelkie rozporządzenia, mające charakter instrukcyi ogólnych, przesyłać do rozważenia i zatwierdzenia ministeryum.

(—) **Kara śmierci.** Czasopismo „Prawo" przytacza dane statystyczne co do liczby wyroków śmierci w ciągu pierwszego półrocza roku bieżącego.

Mianowicie:	Wyroków śmierci Wydano	Wyroków śmierci Wykonano
W styczniu (st. st.)	26	37
W lutym	38	20
W marcu	117	16
W kwietniu	41	18
W maju	77	9
W czerwcu	15	10
Ogółem w ciągu półrocza	314	110

Według miast, liczby te dzielą się, jak następuje:

W Nowoczerkasku stracono w ciągu pierwszego półrocza r. b. skazańców 21, w Jekaterynosławiu — 13, w Czernihowie 10, w Woronežu — 8, w Odesie 7, w Kursku i Tyflisie — po 5, w Tambowie i Charkowie — po 4, w Kijowie, Połtawie i Krzemieńczuku — po 3, w Mińsku, Wilnie, Kazaniu, Irkucku, Sewastopolu i Mohylowie — po 2, wreszcie w Petersburgu, Symferopolu, Rydze, Bobrujsku, Władykaukazie, Saratowie, Wiatce, Ufie, Władywostoku, Samarze, Taszkencie i Jelizawetpolu — po 1.

(h) **W sprawie wynagrodzeń komisarzy cechowych.** Alarm, podniesiony przez komisyę senatorską, że komisarze cechowi pobierają wynagrodzenia za swe czynności w zgromadzeniach cechowych, był nieuzasadniony, gdyż, jak wyjaśniają rozmaite rozporządzenia, wynagrodzenia te są legalne. Ujawnienie tych wynagrodzeń nie jest nowością ani tajemnicą publiczną w sferach rzemieślniczych.

W sprawie tej była komisya rządowa spraw wewnętrznych reskryptem z dn. 5 maja 1862 r., za №№ 1469 i 5295, żądała od magistratu warszawskiego wiadomości, jaka jest przyjęta zasada w przyznawaniu wysokości wynagrodzenia urzędnikom, przewodniczącym w zgromadzeniach rzemieślniczych i kupieckich?

Dlaczego wynagrodzenie to nie jest równe?

Czy przyznawanie tych wynagrodzeń wypływa z uchwały ogólnego zobrania członków zgromadzeń kupieckich i rzemieślniczych, czy też następuje za uznaniem samego urzędu starszych?

Dnia 6 maja 1862 r. magistrat warszawski dał następujące wyjaśnienia:

Komisya „Boni Ordinis" uchwałą z dnia 10 lutego 1779 roku orzekła, iż urzędnicy municypalni, delegowani do przewodniczenia zgromadzeniom rzemieślniczym, mają prawo pobierać za swą pracę wynagrodzenie, nie przenoszące jednej dziesiątej części dochodu cechowego. Minister zaś pruski, Voss, reskryptem z dnia 22 października 1805 r. rozporządzenie to ponowił; gdy nadto J. O. Książę Namiestnik Królestwa Polskiego w 1837 r., mając przedstawiony sobie przedmiot wynagrodzenia tych urzędników, rozporządzenia wyżej wspomniane i nadal utrzymał w swej mocy, reskryptem z dn. 15 kwietnia 1837 roku, za № 5647/10159 do b. urzędu municypalnego, na tej przeto zasadzie delegowani do zgromadzeń cechowych urzędnicy otrzymają honorarya.

Dalej wyjaśniono, że wysokość wynagrodzenia zależy od liczby posiedzeń, czyli, że zgromadzenia, które odbywają posiedzenia często, płacą mniej, a te, które kilka razy tylko do roku, płacą więcej; że przyznawanie tych wynagrodzeń urzędnikom, delegowanym do cechów, następuje z uchwały ogólnego zebrania i wysokość tego wynagrodzenia od dawnego już czasu pozostaje bez zmiany.

W Łodzi asesorzy cechowi otrzymują wynagrodzenie w rozmaitych rozmiarach. W jednych cechach płacą im od zapisanego ucznia, wypisanego na czeladnika i przyjętego majstra, a niezależnie od tego, za ogólne czynności 3—5 rub. kwartalnie, w innych zaś cechach tylko za ogólne czynności parę rubli kwartalnie.

Płacenie to weszło w zwyczaj od lat niepamiętnych i żadne zgromadzenie nie skarży się, by opłacanie asesora było dla niego ciężarem.

Należy wziąć pod uwagę, że asesorzy cechowi spełniają swe czynności przeważnie wieczorami, t. j. w godzinach poza biurowych. Na posiedzeniach tych ślęczą po 3 — 4 godziny, nie otrzymując za to od magistratu żadnej dodatkowej zapłaty, a zatem pobieranie przez nich paru rubli za tę pracę nie możne być uważane za nadużycie.

(x) **Z ruchu farmaceutów.** W lokalu Towarzystwa «Farmacya» w Warszawie odbyło się miesięczne zebranie członków Towarzystwa w obecności delegatów T-stwa zawodowego farmaceutów pracowników m. Łodzi, pp. Drojewskiego i Perelmana w kwestyi zorganizowania zjazdu farmaceutów pracowników Królestwa Polskiego.

Po ożywionej wymianie zdań i wszechstronnem wyświetleniu sprawy, zebrani jednomyślnie postanowili zjazd zwołać i w tym celu wybrali specyalną komisyę organizacyjną, która w ścisłym kontakcie z takąż komisyą łódzką, winna przeprowadzić wszelkie prace wstępne i poczynić starania u władz o pozwolenie na zwołanie zjazdu.

Do komisyi wybrani zostali absolutną większością głosów następujący panowie: Jankowski Jan, Rubiczek Kazimierz, Otolski Stefan, Suchowolski Józef, Tomaszewski Kazimierz, Wyrzykowski Aleksander-Tadeusz, Łycki Kazimierz, do których należy zwracać się z wszelkiemi sprawami dotyczącemi zjazdu.

W skład komisyi łódzkiej wchodzą pp.: Drojewski, Komarowski, Margolis, Perelman i Szymański.

(x) **Ze Stowarzyszenia pracowników przemysłu i handlu.** Stowarzyszenie wzajemnej pomocy pracowników przemysłowo-handlowych gub. piotrkowskiej zwołuje na czwartek dnia 4 sierpnia, w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej № 120, nadzwyczajne ogólne zebranie, prawomocne w myśl § 16 ustawy w pierwszym terminie bez względu na ilość obecnych.

Celem tego zebrania jest rozpatrzenie opracowanego przez zarząd projektu kasy pożyczek i wsparć przy Stowarzyszeniu. Z tego względu pożądanem jest jaknajliczniejsze zebranie się członków.

(a) **Bankierzy łódzcy** skarżą się, że w bankach leżą bardzo znaczne zapasy gotówki, co *wpływa na obniżenie dyskonta. Jest to,* zdaje się, zjawisko ogólne, a przyczynił się do tego z jednej strony urodzaj tegoroczny, ponieważ za zboże do państwa rosyjskiego wpłynęło przeszło 700 milionów rubli, a z drugiej—zastój w wielu gałęziach przemysłu.

(x) **Zebranie czeladników malarskich.** W d. 31 lipca r. b. odbędzie się przy ul. Nawrot № 49 o godzinie 3-ej po południu zebranie czeladników malarskich.

(x) **Zebranie organizacyjne.** Organizacyjne zebranie Stowarzyszenia zawodowego robotników przemysłu włóknistego p. n. «Praca» odbędzie się w niedzielę, o godz. 9-ej rano, w sali jadalnej fabryki Tow. akc. L. Geyera, przy ul. Piotrkowskiej № 289.

(a) **W Łodzi** ma wkrótce wychodzić pismo rosyjskie p. t. „Łodzinskaja Żyźń".

(—) **Kary prasowe.** Redakcya „Trybuny" skazana została na 200 rb. kary za artykuł p. t. „Samorząd przeciwko robotnikom" w nr. 14. Zarazem skonfiskowany został nr. 17 „Trybuny".

(h) **Rewizye filtrów.** Wczoraj komisya techniczna przy magistracie łódzkim zbadała filtry w fabryce Szai Rozenblatta przy ulicy Karola. Po obejrzeniu terenu, komisya znalazła trzy zanieczyszczone sadzawki nie przykryte, a brudy z fabryki ściekają wprost do rynsztoka przy ulicy Pańskiej naprzeciwko nowego parku i szkoły przemysłowo-rękodzielniczej.

Postanowiono przeto zobowiązać fabrykę do budowy filtrów i uporządkowania ścieków.

— W fabryce Fritsche i Schmidt przy ulicy Karola № 38 komisya nie znalazła wcale filtrów.

— Na terytoryum nieruchomości przy ulicy Pańskiej, na którem budują fabrykę wstążek z oddziałami farbiarskim i wykończalniczym, komisya skonstatowała, że ścieki z tej fabryki przepływają przez kanał brudny, a nawet do kanału tego spływają rozmaite odpadki.

Wobec tego komisya zażądała od policyi wykazu wszystkich tych fabryk, które posiłkują się powyżej wymienionym kanałem, w celu sprawdzenia filtrów w tych fabrykach i przedsięwzięcia środków zabezpieczających zdrowotność tej dzielnicy.

(h) **Wstrzymanie robót.** Wczoraj komisya bu-

dowlana przybyła na plac nowobudującego się domu przy ulicy Pasaż Szulca № 33, należącego do Szmula Hubela, i znalazła, że do robót użyto cegły zbrakowanej i że zamiast piasku do wapna używano ziemi oraz że w miejsce belek żelaznych użyto starych belek drewnianych, a do lasowania wapna wody brudnej, mianowicie ścieki z sąsiedniej fabryki.

Na zasadzie powyższych danych roboty wstrzymano. Oprócz tego polecono ekspertom, by zbadali mury wzniesione i wydali opinię, które z nich mogą pozostać, a które należy rozebrać.

(f) **Osobiste.** Ordynator szpitala św. Aleksandra dr. Handelsman powrócił z urlopu.

(a) **Nabywanie ziemi** przez żydów w Palestynie, jak wiadomo, wstrzymano, wskutek zakazu rządu tureckiego, jakoby inspirowanego przez rząd angielski.

Miejscowe Towarzystwo nabywania ziemi w Palestynie zwróciło się w tej sprawie do konsula angielskiego w Egipcie, który w tych dniach odpowiedział, że pogłoski, jakoby rząd angielski wymusił na rządzie tureckim zakaz nabywania przez żydów ziemi w Palestynie, są nieprawdziwe i, że przeciwnie, rząd angielski stara się w drodze dyplomatycznej o zniesienie tego zakazu.

Łódzkie Towarzystwo nabywania ziemi w Palestynie posiada 40,000 rubli kapitału i niedawno nabyło w Egipcie 10,000 „dyoramów" ziemi, w celu urządzenia tam plantacyi bawełny.

(a) **Łódzka grupa syonistów** w ciągu ubiegłego pólrocza zebrała 800 rubli na fundusz narodowy, oraz sprzedała 1,000 akcyj gimnazyum żydowskiego w Jaffie i 1,000 „szechielów" po 50 kop. na fundusz organizacyjny.

(a) **Nowy sposób.** Złodzieje są niewyczerpani w swoich pomysłach. Swieżo komunikują nam o następującym fakcie:

Do mieszkania p. S. przy ulicy Długiej № 3 przyszła onegdaj młoda, przyzwoicie ubrana dama i oświadczyła, że pragnie zobaczyć się z córkami *p. S.* Wobec tego, *że* córek p. S. na razie nie *było*, a miały niedługo powrócić, p. S. poprosiła nieznajomą do pokoju, a sama po niejakimś czasie wyszła do kuchni.

Gdy p. S. w kilka minut potem powróciła do pokoju, nieznajomej już nie było, a razem z nią zniknęło kilka kostyumów damskich, wiszących w szafie.

W ten sam sposób i prawdopodobnie ta sama dama skradła zegarek srebrny p. Sikorskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Rozwadowskiej.

(a) **Kradzieże.** Z mieszkania Anny Lewin przy ul. Pańskiej № 15, skradziono różne rzeczy, wartości 100 rubli.

(b) **Kary administracyjne.** Na mocy rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego, mieszkaniec gminy Radogoszcz, Władysław Waśkiewicz i mieszkaniec gminy Lućmierz, Walenty Jóźwiak, za noszenie przy sobie i użycie w bójce noża, skazani zostali na 2 miesiące aresztu każdy.

(h) **Z targu** Dzis dowóz artykułów spożywczych na targi był duży. Płacono za kwartę masła 1 rb. — 1 rb 10 kop., kopę jaj — 1 rb. 20 kop, kopę raków — 3—4 rb, funt kartofli młodych — 1 kop., kalafiorów 15—18 kop, funt szpinaku — 5 kop, koszyczek grzybów 50—60 kop. kwartę czarnych jagód 12 kop., główkę kapusty 8 — 10 kop., wiązkę marchwi 2 kop., pietruszki $2^1/_2$—3 kop., funt gruszek lub jabłek 5—10 kop.

(p) **Pogotowie ratunkowe** wczoraj pomiędzy innemi wzywano do następujących wypadków:

— Ogólnemu osłabieniu uległy trzy osoby, z których jedną odwieziono do szpitala Poznańskich, jedną do mieszkania.

— Na podejrzane kurcze żołądka zapadły trzy osoby.

— Na ul. Cegielnianej nr. 51 przez nieostrożność beczka cementu spadła na robotnika, Stanisława Menszteka, lat 39 i okaleczyła mu obie nogi. Na ul. Długiej nr 76 Selman Echt, 3 letni syn szewca, spadł ze schodów, okaleczył czoło i dostał krwotoku z nosa.

— Na ul. Piotrkowskiej nr. 2 znaleziono w stanie nieprzytomnym Cecylię Hemel, lat 40, bez zajęcia i odwieziono ją do szpitala Poznańskich.

— Na ul. Zachodniej nr. 51 Wawrzyniec Pustak, woźnica, przejechany własnym wozem, uległ okaleczeniu obu rąk.

— Na ul. Suwalskiej nr. 39 w restauracyi wśród biesiadujących powstała bójka, w której Józef Mikołajczyk, robotnik, lat 30, pchnięty nożem, odniósł ranę lewego ramienia.

*

(a) **Z Pabianic** donoszą: Dziesięciu robotników fabryk Izydora Baruch i Artura Kepla, aresztowanych za udział w bezrobociu onegdaj, przewieziono wczoraj do więzienia w Sieradzu.

(b) **Epizootya.** W majątkach Łubno, gminy Mazew i Prądzew, gminy Topola, powiatu łęczyckiego, ukazała się śród bydła choroba pyska i racic.

Na miejsce epizootyi wyjechał z Łęczycy weterynarz powiatowy.

(a) **Kradzież w okolicy.** We wsi Czarnocin, pow. łódzkiego, ze stajni L. Bertelmana nieznani sprawcy skradli kilkadziesiąt sztuk drobiu, wartości 30 rubli.

— W środę wieczorem, na szosie pomiędzy Pabianicami a Łaskiem, furman Juliusz Szulc wiózł przędzę z fabryki Emila Eiserta z Łodzi do Zduńskiej Woli. Po drodze nieznani sprawcy skradli mu pakę przędzy, wartości 400 rubli.

ZABAWY.

(x) **Zabawa ogrodowa.** Stowarzyszenie wzajemnej pomocy pracowników przemysłowo-handlowych gub. piotrkowskiej, w sobotę dnia 6 sierpnia r. b. w ogrodzie i sali Księży Młyn, przy ulicy Przędzalnianej, urządza doroczną zabawę ogrodową o nader urozmaiconym programie dla członków swych, ich rodzin i wprowadzonych przez nich gości. Na program zabawy, między innemi, złożą się: przedstawienie amatorskie, monologi, kuplety, tańce i t. p. rozrywki.

Sympatyczne i ruchliwe Stowarzyszenie pracowników przemysłowo-handlowych umie organizować zabawy, czego dało już niejednokrotny dowód. Niezawodnie też i jego «Sierpniówka» należeć będzie do najbardziej ożywionych zabaw letniego sezonu w Łodzi. Niepogoda nie wpłynie na odłożenie zabawy, ponieważ obszerna sala udzieli dostatecznego schronienia przed deszczem. Dojazd tramwajem № 10 do ulicy Przędzalnianej. Bilety wejścia w cenie po 75 kop. dla stowarzyszonych i rb. 1 dla zaproszonych gości są do nabycia codzienie pomiędzy 7-ą a 9-ą wieczorem w lokalu Stowarzyszenia, ul. Piotrkowska № 120.

(h) **Koncert na korzyść Słow. komiwojażerów** odbył się wczoraj w ogrodzie „Grand Hotelu",

K. Namysłowski odegrał marsza tryumfalnego Fucika, a popisy swej orkiestry zakończył mazurem „Chop ciuch" kompozycyi własnej. Następnie występowali członkowie warszawskiego kabaretu „Momus", pani Mrozińska i panowie: Trojanowski i Lubelski.

Wykonawców publiczność licznie zebrana nagrodziła oklaskami.

O 12-ej w nocy zabrzmiały dźwięki orkiestry 1 pułku strzelców pod batutą kapelmistrza Stępniewskiego.

Zabawa przeciągnęła się do dość późnej nocy.

Kronika antialkoholowa.

Alkohol a zbrodnie. Powszechnie wiadomo, że pomiędzy alkoholem a zbrodniami ścisły istnieje związek. Spostrzegamy to na każdym kroku w życiu, a wykazują to także liczne badania uczonych, zajmujących się statystyką przestępstw, popełnionych pod wpływem alkoholu. Bardzo ciekawe w tym względzie są dane, jakie przytoczył Rev. Spence-Toronto na XI międzynarodowym kongresie przeciwalkoholowym, który odbył się w r. 1909 w Londynie. Zbadał on stosunki w szeregu miast amerykańskich w stanie Massachusetts, których mieszkańcy, jak wiadomo, mają prawo decydowania o zatrzymaniu lub zniesieniu handlu alkoholem. Na mocy tego prawa w większej części miast i wsi wszelka sprzedaż alkoholu jest zabroniona. Otóż porównał on w wielu miastach ilość osób, aresztowanych w ostatnim roku istnienia szynków z ilością aresztowanych w pierwszym roku po zniesieniu szynków i otrzymał wynik następujący:

	Ilość aresztowanych w ostatnim roku istnienia szynków	w pierwszym roku po zniesieniu szynków
w Brockton	1627	455
w Tamton	1202	482
w Chelsea	1246	398
w Lowell	4077	2304
w Salem	1432	503
w Fitchbury	1160	359

Jak widzimy, już w pierwszym roku po zamknięciu szynków liczba przestępstw znacznie się zmniejszyła.

Z WARSZAWY.

* Slub artystki.

Z Buenos Aires donoszą, że Salomea Kruszelnicka, b. primadonna opery warszawskiej, wstąpiła w związki małżeńskie.

Mężem primadonny został adwokat z Viareggio, Cezar Ricconi, od lat kilku sekretarz artystki, oraz jej plenipotent w sprawach kontraktowych.

* Zniszczenie dzieła sztuki.

Przeróbki w gmachu warszawskiego sądu okręgowego, o których rozpoczęciu już donosiliśmy, prowadzone są bez uwzględnienia najprymitywniejszych potrzeb ruchu w gmachu sądowym, a również bez poszanowania znajdujących się tam dzieł sztuki.

Sala kancelaryi wydziału I go karnego jest pięknym zabytkiem sztuki: wszystkie jej ściany, tudzież sufit, pokryte są cennemi freskami jeszcze z r. 1827.

Piękne te malowidła wiek prawie przetrwały doskonale, stanowiąc wspaniałą ozdobę dawnego pałacu Paca i wzbudzając podziw wśród miłośników sztuki, przytem korzystały zawsze z przywileju nietykalności.

Dozorca gmachu jednak, p. Dobrzyński, postępuje inaczej.

W lewej ścianie kancelaryi, zdobnej w malowidło z roku 1827, umocowano instalacyę żelazną do kaloryforów, dziurawiąc cenne malowidło, u góry zaś przy suficie wybito duży otwór, przez co również zniszczono malowidło.

W ten sposób jedna ściana sali jest już zupełnie zniszczona, ponieważ jednak sąd okręgowy posiada jeszcze i inne cenne malowidła, niezniszczne dotychczas przez p. Dobrzyńskiego, należałoby, aby inspekcya gmachów sądowych bezwłocznie położyła kres tej wandalicznej energii.

* Powiśle Warszawy.

Na planie sytuacyjnym bulwarów, urządzanych na lewym brzegu Wisły pod Warszawą, widnieje rysunek wspaniałej alei, która ma być utworzoną wzdłuż bulwaru wyładunkowego, na wyższej kondygnacyi pomiędzy Zjazdem i młynem parowym na Solcu. Otóż autor „Powiśla Warszawy", p. Władysław Koleżak, który w roku 1901 ym pisał „o przeszłości, teraźniejszości i przyszłości" Powiśla, projektuje, aby ta nowa, widniejąca na planie bulwarowym aleja, otrzymała nazwę „Jagiełły".

Przy samorządzie miejskim, spodziewanym już w przyszłym roku, roboty przy urządzaniu bulwarów będą niezawodnie prowadzone raźniej niż dotychczas, więc być może, iż z otwarciem komunikacyi przez 3-ci most nowa aleja bulwarowa (Jagiełły), będąca obecnie w rysunku, uwidoczni się realnie, co zapowiada również naczelny inżynier miasta, p. Zaluski, który osobiście dokłada starań, aby budowa bulwarów była prowadzona w szybszem tempie.

* Kolej wiedeńska na wpisy.

Rada zarządzająca kolei wiedeńskiej przeznaczyła sumę 3,000 rb. na opłatę wpisów za dzieci pracowników kolejowych, mające się kształcić w przyszłym roku szkolnym w średnich zakładach naukowych.

Opłata ma równać się wysokości wpisowego, ale nie przewyższać 100 rb.

Podziałem tego funduszu zajmie się sekcya szkolna, która prawdopodobnie uczyni to w porozumieniu z Tow. „Jedność".

Z dzielnic polskich.

Z KRAKOWA. Rada m. Krakowa uchwaliła jedną z przyległych do placu Matejki ulic nazwać ulicą Paderewskiego.

Z KRÓLESTWA.

Straszny wypadek zdarzył się w zeszłym tygodniu na podwórku folwarku Grodysławice w powiecie tomaszowskim gub. lubelskiej. Byk zerwał

się z łańcucha i pastuchowi rozpruł klatkę piersiową niby nożem. Rozjuszony zwierz począł później maltretować swoją ofiarę, aż ją kopytami całkiem unieruchomił.

Zmiana nazwy. Przystanek «Wilga» między stacyami Pilawa i Sobolew kolei nadwiślańskich będzie się nazywał od dnia 28 października r. b. «Garwolin».

Echa rewizyi. W liczbie osób, oddanych pod sąd za nadużycia w jednem z leśnictw rządowych w gub. warszawskiej był także urzędnik polak, p. S. Lewański. Okazało się jednak, że p. Lewański jest niewinny, wobec czego dopuszczono go do ponownego pełnienia obowiązków.

Wystawa we Włocławku. W tych dniach otrzymano pozwolenie na urządzenie we Włocławku wystawy etnograficzno-artystycznej.

Wystawa prawdopodobnie będzie odłożona do maja 1911 r.

Fałszowanie biletów kolejowych. „Gazeta Kielecka" pisze, że nocy ubiegłej, przed odejściem z Kielc pociągu pocztowego № 4 do Warszawy, żandarm dyżurny stacyjny, Cymerman, na mocy otrzymanej denuncyacyi, zaprosił do rewizyi osobistej podróżnego, Izraela Wortmana, mieszkańca osady Wierzbnik, przy którym znalazł (przy świadkach), kilkadziesiąt sztuk podrobionych biletów osobowych klasy 3-ej, już ostemplowanych na pociąg № 4 do Warszawy i № 3 do Strzemieszyc. Oprócz tego znaleziono w kieszeni Wortmana szczypce kontrolera do przecinania biletów, klajster i wałeczek gumowy, oraz klucze do drzwi przedziałów wagonowych.

Najwięcej biletów było z Kielc do Warszawy-Brzeskiej, do Radomia i Falenicy. Bilety były tak znakomicie i z taką precyzyą podrobione, że przy porównywaniu ich z biletami w kasie kolejowej trudno było na razie orzec, które z nich są prawdziwe, a które podrobione. Fałszerz wpadł w pułapkę jedynie przez pomyłkę przygotowania biletów z numerami, o całą setkę. Wortmana aresztowano i oddano w ręce kieleckiej policyi śledczej.

Ostatnia poczta.

— „Prager Tageblatt" potwierdza wiadomości pism wiedeńskich, że następca tronu austryackiego, Franciszek Ferdynand, podjął próbę pośrednictwa między stronnictwami czeskiemi, w celu uruchomienia sejmu czeskiego i doprowadzenia do ugody czesko-niemieckiej. Na życzenie arcyksięcia obie grupy wielkiej własności wypracowały elaboraty, które mogą posłużyć również za materyał przy ewentualnych obradach w sejmie. Arcyksiążę odbył szereg konferencyj z wybitnymi członkami obu obozów.

Gazeta zaś „Venkov" dowiaduje się ze strony wiarogodnej, że wszystkie doniesienia o rzekomej interwencyi następcy tronu na rzecz uruchomienia sejmu czeskiego, są nieprawdziwe.

— „Vorväts" donosi z Kielu: Na krążowniku «Blücher» wybuchł bunt załogi, z której 80 ludzi aresztowano i wysadzono na ląd.

Przyczyną niezadowolenia żołnierzy był zły wikt, na który skarżyli się nawet oficerowie.

— «Riecz» dowiaduje się, że ostatecznie postanowiono zwołać nadzwyczajną sesyę sejmu finlandzkiego.

— Onegdaj wieczorem, na jednej z ulic Białogrodu napadnięto na naczelnego redaktora «Prawdy» i ciężko zraniono. Śledztwo wykryło, że napadu dokonano z polecenia kapitana Tonkowicza z 7 pułku piechoty, którego «Prawda» potępiła za znęcanie się nad żołnierzami. Napad na redaktora wywołał w Białogrodzie wielkie wrażenie. Wszystkie dzienniki żądają surowego ukarania Tonkowicza i jego zbirów.

— Do „Rieczi" telegrafują z Kijowa, iż Związek pracowników rolnych został zamknięty wskutek denuncyacyi, jakoby wyjednywał posady przeważnie dla polaków w prowincyach południowo-zachodnich.

— W Wilnie gubernator zamknął ogólne zebranie członków litewskiego Tow. naukowego, na którem odczytywano referaty o bitwie grunwaldzkiej.

— W Berlinie krąży pogłoska, jeszcze nie potwierdzona, że rządom związkowym złożono nowy projekt wojskowy. Koszta, połączone z wprowadzeniem tego projektu w życie wyniosą miliony marek.

— Z powodu bankructwa Banku południowo-niemieckiego poniesie znaczne straty dwanaście instytucyi finansowych w prowincyach nadreńskich. Kasy banku w Luening już zamknięto

— List odręczny cesarza Wilhelma przywieźć miał do Petersburga — według informacyi gazety „Riecz" — adjutant cesarza Wilhelma v. Hintze, który w tych dniach przybył nad Newę.

TELEGRAMY.

Wiedeń, 28 lipca (wł.) Katolicy tutejsi przygotowują wielką manifestacyę na cześć Papieża z powodu ostatniej encykliki przeciwprotestanckiej.

Budapeszt, 28 lipca (wł.) Pomocnik zegarmistrza Haendler, który ukradł klejnoty warszawskiemu jubilerowi Zaprośnickiemu (!?) został dzisiaj tu schwytany i uwięziony. Za podszewką kapelusza znaleziono kwity zastawnicze na skradzione klejnoty.

Wrocław 28 lipca (wł.) Dzisiejsza „Schlesische Zeitung" insynuuje masowe wydalania niemców z gubernii wołyńskiej i rozpisuje się z tego powodu o machinacyach polsko-czeskich.

Gazeta kokietuje rząd rosyjski i zapewnia, że niemcy w Rosyi są żywiołem lojalnym, dalekim od tajemniczych planów opanowania terenami południowo-zachodniej Rosyi.

Londyn, 28 lipca. (Wł.) Angielska formuła przysięgi królewskiej przyjęta został dziś przez izbę gmin w zreformowanem brzmieniu 410 głosami przeciwko 84.

Asquit oświadczył, że zmiana ma na celu zwolnienie króla od obowiązku obrażania milionów poddanych katolików. Według nowej formuły, król uroczyście uznaje się wiernym protestantem i przyrzeka według najlepszych sił przestrzegać i utrzymać ustawy, które zabezpieczają protestancki charakter dynastyi, jako jedynie możliwy.

Madryt, 28 lipca. (Wł.) Watykan wzbrania się prowadzić w dalszym ciągu rokowania w sprawie zmiany konkordatu, jeśli zarządzenia wydane w duchu liberalnym nie będą cofnięte.

Ponieważ rząd hiszpański nie chce uczynić żadnych w tym kierunku ustępstw, zerwanie jest nieuniknione. Należy oczekiwać, że nuncyusz papieski w Madrycie i hiszpański ambasador przy Watykanie natychmiast opuszczą swoje stanowiska.

Berlin, 28 lipca (wł.) Dzenniki donoszą, że berliński listonosz Bergmann ukradł dzisiaj sumę 50,000 marek, którą miał doręczyć głównej kasie państwowej. Bergmann znikł bez śladu. Dotychczas niepodobna było nic się dowiedzieć o kierunku jego ucieczki.

Steinamanger, 28 lipca (wł.) Przy montowaniu maszyny prasowej dwóch robotników zostało całkowicie zmiażdżonych. Przyczyną katastrofy ma być nieostrożność robotników.

Z ostatniej chwili.

Londyn, 29 lipca. (Wł.) „Morning Leader" ze szczególnem naciskiem zwraca uwagę na znany artykuł „Rossii" poświęcony uroczystościom grunwaldzkim, jako symbolowi zjednoczenia słowiańskiego przeciwko naporowi germanizmu. Gazeta kończy:

Nie dziwimy się bynajmniej zdenerwowaniu prasy niemieckiej z powodu tego artykułu. Wiele rzeczy bowiem wskazuje, że uwagi półurzędowego organu rosyjskiego są odbiciem kół kierowniczych w Rosyi. Idea zjednoczenia słowian jest jedną z największych ukrytych trosk Niemiec i jakkolwiek realizacya tej idei stanowi jeszcze muzykę przyszłości, jednakże w Niemczech zdają sobie doskonale sprawę, że chwila ta będzie grobem dla ich dumnych idei panowania nad światem.

Paryż, 29 lipca. (Wł.) Izba handlowa złożyła w ministeryum handlu protest przeciwko podwyższeniu przez niemców cła od wina, likierów i perfum i domaga się od rządu francuskiego energicznego przeciwdziałania.

Sofia, 29 lipca. (Wł.) Rząd bułgarski otrzymał liczne skargi, że władze tureckie dopuszczają się przy rozbrajaniu gwałtu na bułgarskich poddanych i skonfiskowaną broń oddają chłopom tureckim.

Bułgarya wniosła protest przeciw tym nadużyciom.

Kopenhaga, 29 lipca. (Wł.) Wielkie wrażenie wywołały rezolucye dwóch duchownych o nadużyciach i samowoli korpusu oficerskiego. Ministeryum zażądało od duchownych przedłożenia dowodów, które oni w najbliższem czasie ogłoszą.

Nowy York, 29 lipca. (Wł.) W rafineryi cukru w Brooklinie wybuchły wczoraj poważne rozruchy pomiędzy strajkującymi robotnikami z jednej a policyą i łami-strejkami z drugiej strony. Padło wiele strzałów rewolwerowych. 6 osób zabitych i wiele rannych ciężko.

Berlin, 29 lipca. (Wł.) W gazecie „Koel. Volks-Zeitung" wydrukował pewien niemiec, mieszkający dłuższy czas w Poznańskiem, artykuł, piętnujący w sposób wyjątkowo bezwzględny politykę antypolską. Pisze dosłownie: „Muszę przyznać, że ja osobiście nie zniósłbym dziesiątej części tego, co znosi przeciętny polak. Wstydzę się, że jestem niemcem i dzisiaj jeszcze wstydzić się muszę, ile razy to sobie przypomnę".

Nowy Jork, 29 lipca. (Wł.) Kapitan statku „Montrose" wysłał depeszę za pomocą telegrafu bez drutu, że na pokładzie znajduje się dr. Crippen i zostanie wydany policyi.

SPRAWOZDANIE
komitetu budowy kościoła i szkoły
dla filiału ewangelicko-reformowanego w Łodzi.

PRZYCHÓD.

Ofiary dobrowolne:

Państwo Eugeniuszowie Geyer 8250 rb., W-na Anna Roszkowska 600 rb., W-ny Emil Wicke 300 rb, W-ny Józef Richter 300 rb, W-ni Edmundowie Brinckenhoff 300 rb., Gmina niemiecka ewangelicko-reformowana w Petersburgu 200 rb., Towarzystwo akcyjne L. Geyer 500 rb, Towarzystwo akcyjne Allart, Rousseau et Co. 200 rb., Towarzystwo akcyjne Fr. Wilh. Schweikert 150 rb, Towarzystwo akcyjne J. John 100 rb., W-na Helena Geyer 200 rb., W-ni Paul Desurmont, Motte et Co 100 rb., W-ni Gampe et Albrecht 100 rb, W-ny Karol Hoffrichter 100 rb., W-ny Juliusz Kindermann 100 rb., W-ny Franciszek Kindermann 100 rb, W-ny Karol Steinert 100 rb., W-ny Karol Eisert 100 rb., Gmina niemiecka ewangelicko-reformowana w Rydze 100 rb., W-na Aleksandra Beyerowa 100 rb, W-na Kamilla Jonszerowa 100 rb, W-ny Aleksander Roszkowski 100 rb., Drobniejsze ofiary parafian i innych osób 2,103 rb. 70 kop, procent od sum czasowo lokowanych 43 rb. 86 kop. Ogółem przychód 14,427 rb. 56 kop.

ROZCHÓD.

Trzy place przy ul. Radwańskiej (róg Pańskiej) po 2,000 rb., razem 6,000 rb.; koszt aktu rejentalnego 291 rb. 35 kop., studnia 313 rb, parkan 237 rb 67 kop., wybudowano na jednym z nabytych placów murowaną oficynę piętrową, mieszczącą szkołę, mieszkanie nauczyciela i kancelaryę filiału za 7,302 rb. 62 kop., roboty brukarskie 102 rb 15 kop., drobne wydatki 66 rb. 61 kop. Ogółem rozchód 14,313 rb. 40 kop. Pozostałość w rozporządzeniu komitetu 114 rb. 16 kop. Prócz ofiar pieniężnych Komitet otrzymał od kilku właścicieli cegielni bezpłatnie około 25,000 cegieł.

Wszystkim osobom, które swemi ofiarami przyczyniły się do urzeczywistnienia tej pierwszej części zadań Komitetu, zabezpieczając w ten sposób byt szkoły parafialnej, Komitet składa niniejszem serdeczne „Bóg zapłać".

Łódź, dnia 15 lipca 1910 roku.

Prezes Komitetetu i administrator łódzkiego filiału ewangelicko-reformowanego:

Pastor Stefan Skierski,

Skarbnik Komitetu:

1609 **Edmund Brinckenhoff.**

Jest mi ciężko

ale muszę spieszyć

na wielką

Wyprzedaż Posezonową

dopóki zapas starczy.

Bluzki	z krajowego batystu dawniej rb. 1.50	**teraz**	1.10
	z francuskiego batystu dawniej rb. 3.50 4.50	**teraz**	2.25
	z czystego jedwabiu dawniej rb. 6.—	**teraz**	4.50
Szlafroki	w tureckich deseniach dawniej rb. 4.75	**teraz**	3.75
	z francuskieg batystu dawniej rb. 7.—	**teraz**	5.75
Matinki	w tureckich deseniach dawniej rb. 1.65	**teraz**	1.35
	z francuskiego batystu dawniej rb. 3.50	**teraz**	2.40
Kostyumy płóc.	dawniej rb. 18.—	**teraz**	10.—
Palta angiel.	z modn. materyału dawniej rb. 12.50	**teraz**	6.—
Spódniczki	z modnego szewiotu dawniej rb. 3.50 2.50	**teraz**	1.85
	z dobrej alpagi dawniej rb. 6.50	**teraz**	4.50
Żupany	z dobrej alpagi dawniej rb. 1.65	**teraz**	1.30

Schmechel i Rosner

Piotrkowska 100,

1611

Plac Sportowy „Helenów“

(osobne wejście)

Towarzystwo Cyklistów „UNION“

W niedzielę, dnia 31-go lipca 1910 roku, o godzinie 3-ej po południu

I-sze wielkie krajowe

Wyścigi

między innemi

Jednogodzinny wyścig sprinterowski podług amerykańskiego systemu

5 biegów sprinterowskich, bieg turystów, 2 biegi piechurów.

Nizkie ceny wejścia: Passepartout (w środku toru) rb. 1.25, Krzesła przy starcie rb. 1.50, Trybuna I i II rząd rb. 1.—, III i IV rząd 75 k., Taras I i II rząd 75 kop., III i IV rząd 50 kop. — Wejście 30 kop., Uczniowie i dzieci 20 kop.

☛ Każdy bilet upoważnia do bezpłatnego wejścia do parku „Helenów“.

KONCERT.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni W-go R. Horna, ulica Piotrkowska 146, róg Ewangelickiej. 1589 2

Dnia 2.go Sierpnia 1910 roku

OGRÓD MAJSTROW TKACKICH

KONCERT BENEFISOWY

Kapelmistrza Morgenrotha.

1603 3

Drobne ogłoszenia.

Budka z urządzeniem w dobrym punkcie tanio do sprzedania. Przejazd № 66. 4807—3—2

Do sprzedania sklep w dobrym punkcie. Ulica Łączna № 13, Chojny. 4810—3—2

Drzwi, okna oraz 2 tokarnie drewniane, używane sprzedam. Ogrodowa 58, u gospodarza. 4837—3—1

Do sprzedania tanio meble mahoniowe starej roboty Zimlerowskiej. Lustro salonowe duże, fotel bujany żelazny, szafka ścienna o trzech drzwiach, maszynka do mięsa większa, maszyna do szycia nożna, używana. Meble niebieskie pluszowe, prawie nowe, bufet, otomana, szafy. Andrzeja 46 m. 10 4823—2—1

Gramofon olbrzymi, 40 płyt, sprzedam za bezcen. Pańska № 93—26. 4727s3p3

Magiel do sprzedania zaraz. Ul. Nowo-Zarzewska № 14. 4797—3—2

Młody człowiek, lat 24, z prowincyi, posiadający gruntownie języki: polski i rosyjski, słabiej niemiecki, patent kursów buchalteryjnych, poszukuje posady Może być na wyjazd. Oferty w Administracyi „Rozwoju“ dla A. W. 4834—2—1

Nowo zalegalizowany majster murarski, Wincenty Rybiński, przyjmuje roboty z podpisaniem deklaracyi w mieście Łodzi. Ul. Aleksandrowska № 19 m. 16. 4794—3—2

Ogrodnik poszukuje posady, doskonała rekomendacya. — Łódź, Brzezińska 104, Bugalski 4783—4—3

Pomieszczenie przy bezdzietnem małżeństwie dla inteligentnego mężczyzny do wynajęcia zaraz. Przejazd 12, mieszk. 14. 4103

Potrzebne zdolne prasowaczki. Ul. Południowa 30. 4795·3 2

Potrzebny pomocnik fryzyerski na soboty i niedziele za dobrem wynagrodzeniem. Nawrot № 63 felczer. 4792—3—2

Potrzebny uczeń na praktykę do fryzyera. Ul. Emilii № 44. 4789—3—2

Piwiarnia do sprzedania na ul. Zielonej № 37 w Łodzi. 4809—3—2

Potrzebny chłopiec ze znajomością języka niemieckiego na posyłki do biura technicznego. Oferty do adm. „Rozwoju“ dla Tow. Akc. „Wayss & Freytag“. 4814—3—2

Pokój przy rodzinie, słoneczny, przystanek tramwajowy przed domem — zaraz do wynajęcia. Widzewska № 150 m. 22 4802—3—2

Potrzebna praczka do pralni. Główna № 9. 4790—2—2

Pokój przy rodzinie z oddzielnem wejściem zaraz do wynajęcia. Widzewska № 11, m. 5 4811—2—2

Potrzebni są malarze na różne roboty na dłuższy czas. Ulica Zgierska № 31. 4782—3—3

Potrzebna zaraz prasowaczka. Andrzeja № 38. 4765—3—3

Potrzebna jest zdolna panna do szycia i uczenica. Wólczańska № 97 m. 11. 4780—3—3

Potrzebne 3000 rubli na pierwszy numer hypoteki. Oferty w Administracyi „Rozwoju“ pod „A. B“ 4742—3—3

Potrzebny subjekt fryzyerski na stałe, albo na soboty i niedziele oraz uczeń Zawadzka 28 róg Franciszkańskiej, Bałuty. 4774—3—2

Potrzebna zdolna osoba, umiejąca szyć bieliznę, z całodziennem utrzymaniem. Piotrkowska № 17, cukiernia O. Guhla 4824·1

Potrzebna zaraz zdolna praczka na stałe, do hotelowej bielizny. Ul. Srednia № 9, 2 piętro. 4827—3—1

Przyjmuje uczenice do haftu białego i złotego, warunki przystępne. Cegielniana № 4, parter. 4829—1

Potrzebni są zdolni malarze. Piotrkowska 103. 4820—3—1

Potrzebny chłopiec do terminu do zakładu blacharskiego. — Ulica Kątna № 56 4844—3—1

Rower marki angielskiej z wolnym trybem, zupełnie nowy, i skrzypce ograne za bezcen sprzedam. Piotrkowska 178, remiza. 4808—2—2

Przybłąkał się pies duży w czarne i białe kropki. Odebrać go można, ul. Ludwiki № 55. 4831 1

Przybłąkały się dwa psy: jeden maści żółtej, podobny do wyżła, młody, drugi biały, żółte łaty, kundel. Właściciel może się zgłosić: ul. Wólczańska № 243, Ogrodnik 4832—1

Sklep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania. Widzewska 193. 4828—3—1

Sklep spożywczo dystrybucyjny do sprzedania. Ul. Gubernatorska 22. 4843—3—1

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu Bałucki Rynek nr. 3. 4835—1

Sklep zaraz do sprzedania, ul. Słowiańska nr. 11. 4838—2 1

Sklep kolonialno dystrybucyjny z piwiarnią do sprzedania. — Chojny, ul. Bednarska № 12. 4817—3—2

Sklep kolonialny z prawem sprzedaży piwa z powodu wyjazdu tanio do sprzedania zaraz. Rozwadowska nr. 13 4760—3—2

Sklep rzeźniczy z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. — Ul. Rzgowska 53 4842—3—1

Student kijowskiego uniwersytetu poszukuje lekcyi, a także przygotowuje do szkół. Ulica Juliusza 37—9. 4833—3—1

Sklep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania oraz filia piekarska. Zielona 57 4762—3—3

Sprzedam cztery i pół morgi ziemi z budynkami we wsi Stare Łagiewniki. Wiadomość ul. Grabowa 28 u Antoniego Króla

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania zaraz. Ul. Częstochowska nr. 15. 4770—3—3

Umeblowane pokoje, elektryczne oświetlenie, wygody, wanna, w różnych cenach poleca J. Witulski, Wschodnia 57. 4822—3—1

Zdolna panna do składu wędlin zaraz potrzebna. R. Langkoff, Wólczańska 156 4836—3—1

Zaginęła w Górce Pabianickiej dziewczynka, lat 9, ciemnoblondynka, nazywa się Józefa Kaźmierska. Ktoby wiedział, gdzie się zaginiona znajduje, zechce zawiadomić w Łodzi, ul. Targowa 30 m 28. 4801—2—2

Zdolne krawcowe, szyjące fartuchy, potrzebne. Piotrkowska № 273 m. 31, zapamiętac mieszkanie! 4818—3—2

Zaginął pies, wyżeł, maści bronzowej, pierś biała. Uprasza się o odprowadzenie za nagrodą: Cegielniana 67. 4771 3-3

40 skrzynek jest niedrogo do sprzedania. Karola № 18, kantor. 4819—2—2

Zagubione dokumenty.

Ludwika Weber zgubiła paszport, wydany z gminy Dobrej, powiatu tureckiego 4800—3—2

Skradziono kwit od paszportu na imię Wawrzyńca Józwiaka, wydany z fabryki Karola Scheiblera. 4826—1

Zaginął paszport na imię Heleny Krzyżan, wydany z gminy Łazisko. 4805—3—2

Zaginęła karta od paszportu na imię Andrzeja Muszyńskiego, wydana z fabryki Liszke, Keilich i S-ka. 4748—1

Zaginął paszport na imię Maryjanny Olczak, wydany z gminy Piaskowice, powiatu łęczyckiego. 4821—3—1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego na imię Tomasza Skarbonkiewicza. 4839—3—1

Zaginęła karta od paszportu na imię Wandy Hibner, wydana z fabryki Hoffrichtera. 4841—3·1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki J. Heinzla na imię Elizy Gesler. 4840—1

Zaginęła karta od paszportu na imię Heleny Wiaderkiewicz, wydany z fabr. Ossera. 4816-3-2

Zaginął paszport na imię Paulińy Zajfert, wydany z gminy Jonno, pow. łowicki. 4803—3—2

Centralna klinika chorób zębów i jamy ustnej
w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej № 86, tel. 14-79.

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. **Konsultacya bezpłatnie. Wyrwanie zęba 15 kop. Plomba 35 kop. Sztuczny ząb 65 kop. Przeróbka i reparacye sztucznych zębów 50 kop.** Przy klinice znajduje się specyalne laboratoryum do wyrobu sztucznych zębów. — Przyjmują tylko skończeni lekarze dentyści. 536d92

Dla Przemysłowców i Amatorów!

Grunt nä rogu szos Pabianickiej i Tuszyńskiej, obszaru 60 morgów polskich, ma być rozparcelowany na działki dla zakładów przemysłowych i domów mieszkalnych na dogodnych warunkach spłaty. Bogaty w wodę, ma spadek, plac targowy, miejsce pod budowę szkoły i przystanek tramwajowy.

Grunt będzie otoczony przy obydwóch szosach aleją drzew. Przywózka i wywózka materyałów z dworca w Chojnach. **Cena placów** od 300 rb. Także park około 6-iu morgów jest wart nabycia.

Szczegóły u Piotra Hasenclewera, Ruda Pabianicka. 2464—10—0

Dr. Leyberg
b. długoletni lekarz klinik wiedeńskich ordynuje jakospecyal. chorób **Wenerycznych, płciowych i skórnych** codziennie 8-12; 5—8; panie 12-1. Niedziele i święta tylko przed obiadem. **Krótka 5.** 1489r

Dr. Lewkowicz
Specyalista chorób skórnych i wenerycznych
wyjechał zagranicę. 114r

Dr. I. Lipszyc
choroby dzieci.
Przyjmuje od 8—10 i od 4—6 pp. WSCHODNIA № 45. 294

Specyalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych
Przyjmuję od godziny 8 — 1-ej w południe i od 4 — 8 wieczorem; w niedziele i święta od 9 — 2 w poł. 149r
Dla pań osobna poczekalnia
Dr. B. Rejt,
ulica Średnia № 5.

Dr. A. GROSGLIK
mieszka obecnie **Zachodnia 68** przy ul. Zielonej.
Choroby skóry i włosów (usuwanie włosów szpecących za pomocą elektrolizy), weneryczne i dróg moczowych. Przyjmuje $8^1/_2$—$11^1/_2$ r. i 6—8 wiecz.; panie 5—6 wiecz. W niedziele i święta od godz. 9 do 12 rano. 2474-r

Dr. L. PRYBULSKI
CHOROBY SKORNE, WŁOSOW, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE I NIEMOCE PŁCIOWE.
Ul. Południowa № 2.
Przyjmuję od godz. 8—1 r. i od 4—8 w., panie od 5—6 po poł. 1420—r—

Dr. med.
Aleksander FABIAN
Dyrektor Zakładu leczn. „Chojny" przyjmuje codziennie w Łodzi od 4 — 7 po południu. **ul. Rzgowska № 3** (róg Górnego Rynku). 2251r
Choroby nerwowe i wewnętrzne.

Dr. med. ARONSON
b. asystent prof. berlińskich: Bumma i Dührssena — osiadł w Łodzi. **Akuszerya i choroby kobiece.** mieszka obecnie **Pasaż Majera I** róg Piotrkowskiej
Godz. przyjęcia: 9—$10^1/_2$ rano i od 5—7 pp. w niedziele 11—1. 1218r

Dr. L. KLACZKIN
Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych. Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w., dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746-r

Specyalista chorób włosów, skórnych (piegi i pryszcze na twarzy) **i wenerycznych (syphilis)**
Dr. S. SZNITKIND
ŚREDNIA № 2.
Leczenie elektrycznością, masażem i kosmetyczne.
Przyjmuje od 8 do 2-ej po poł. i od 4 do 9 wiecz. 469r

Dr. Birencweig
ŚREDNIA № 3.
Choroby skórne, wener. i moczopłciowe.
Od 11—1 r. i od 3—7 w. 268r

Dr. Zaborowski
powrócił. 1573.4.3

1778—60

Ważne dla stolarzów!
Hurtowa i detaliczna sprzedaż
fornieru
i dyktów wszelkich gatunków z krajowego i zagranicznego drzewa. **Ceny bardzo przystęp.**
D. Margulies i S-ka
Cegielniana 26. 2810 5

Adwokat Przysięgły
M. Karwaciński
przeniósł swoją kancelaryę na **ulicę Piotrkowską № 93,** (róg Andrzeja). 2648 6

Chcę kupić
RESTAURACYĘ
3-go lub 2 go rzędu w Łodzi, albo na prowincyi w pobliżu Łodzi za przystępną cenę. Oferty z bliższemi informacyami proszę składać w „Rozwoju" pod adresem: „Dla poszukującego". 1577-3-2

UWAGA!!!
Dobre obuwie, gotowe na składzie, można kupić najtaniej u **Feliksa Mejewskiego,** bo w prywatnem mieszkaniu ulica Konstantynowska № 23, m. 4 1581—3—2

Wszechświatowego
języka Angielskiego
wyuczam w ciągu 6 ciu tygodni. Lekcye własną metodą gruntownie i prędko Honoraryum z dołu. Pasaż Szulca № 18, m 18, oficyna, od 8 do 10 wieczór. **James L. Goadoul.** 1591-4-2

Teatr kinematograficzny
z własną siłą i światłem z powodu odjazdu zaraz razem lub oddzielnie bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość w adm. „Rozwoju". 2824.3 3

Potrzebni są na stałe
Monterzy
do robót kanalizacyjno-wodociągowych. Biuro techniczne „Hygiena" **w KALISZU, Sukiennicza 12.** 2836 3 3

Przyjmuję nadrabianie pończoch.
MIKOŁAJEWSKA 59 m. 56
2-gie piętro.
1111-d

Poszukuje się od 1-go sierpnia **kucharki,** umiejącej dobrze i smacznie gotować; świadectwa wymagalne. Tylko kandydatki ze wsi mogą się zgłaszać. Osobiste przedstawienie konieczne. Zarząd dóbr Lućmierz pod Zgierzem. 2802-3-3

Potrzebna
Zdolna Panienka
do sklepu rzeźnickiego. Wiadomość: Główna № 33, m. 45—od 8 rano do 2 po poł. 1607-3-1

Potrzebne zaraz
10-15 tysięcy rubli
na hypotekę ziemską w bliskości Łodzi na 7%. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia pod lit. „G. W. Z." w administracyi „Rozwoju". 1601—3—1

EGZYSTUJĄCA OD LAT 17 W ŁODZI
Pracownia haftów
i ZNACZENIA BIELIZNY
D. Mazurkiewiczowej
Przejazd 12 m. 14,
w podwórzu, w oficynie II piętro
przyjmuje wszelkie roboty w zakres haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie, na czas oznaczony, po możliwie nizkich cenach.
Przyjmuje się uczenice.
W OFICYNIE 2-gie PIĘTRO. — Ulica PRZEJAZD № 12.

Pięć morgów
ogrodzonej ziemi, przy mieście Sieradzu, wprost dworca kolejowego, przy szosie, jest w każdej chwili do sprzedania. Cena 2,000 rb. Bliższych wiadomości udzieli Leon Skrzypiński w Sieradzu, gub. kaliska. 2792—3—3

Od 10 lat egzystujący kantor rekomedacyjny
„PRACA"
przeniesiony został z pod № 6 pod № 3 przy **ulicy Dzielnej.** Kantor poleca różną **służbę** tylko z dobremi rekomendacyami. 2700—6—6

Tow. Akc. Rzeźni Miejskich w Rosyi
Warszawa, Krak. Przedm. 5,
zawiadamia o otwarciu z dniem 1-ym lipca r. b. pierwszej w kraju fabryki włosienia tapicerskiego.
Sprzedaż w każdej ilości. 2644 40 7

Sapinol
poczwórnie zgęszczony wyciąg **z igliwia sosnowego do kąpieli**
nagrodzony na wystawie „Czystość — to zdrowie" **medalem srebrnym**
poleca **Apteka J. BOBAKOWSKIEGO**
Krak. Przedm. № 59 w Warszawie. **ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.**
W Łodzi, u L. SPIESS i SYN. 1660

Nowe wykłady języka francuskiego
przez rodowitego francuza
Instytut języków nowożytnych D-ra KUMMERA
Południowa 2. = Piotrkowska 16.
2820-3-2

Niniejszem zawiadamiam, iż
Zakład Krawiecki
który powiększyłem przeniosłem z ulicy **Szkolnej № 5** na ulicę **Główną** róg **Piotrkowskiej**. Obstalunki wykonywam starannie po nader przystępnych cenach. — Na składzie znajduje się wielki wybór gotowych ubrań.
Z poważaniem
STANISŁAW NOWAK.
1585

Sprzedaż Hurtowa
i detaliczna:
Kuchenek naftowo-gazowych „**PRIMUS**", oryginalnych szwedzkich. — Maszynek do siekania mięsa, oryginalnych amerykańskich. — **Wyżymaczek** oryginalnych amerykańskich.
KRZYSZTOF BRUN i SYN
w Warszawie, plac Teatralny. 2198 6

MAJĄTEK Grysiowizna
do sprzedania — odległy o 3 wiorsty od miasteczka Zelowa, złożony z młyna wodnego, 60 morgów ziemi ornej, 20 morgów dobrej łąki i 18 morgów lasu — wszystko w jednem miejscu, bardzo odpowiednie na letnie mieszkania. Wiadomość u właściciela na miejscu. 2620—10—7

HOTEL „IMPERIAL"
w Warszawie, Marszałkowska 121, róg Siennej.
Centrum miasta. Elektryczność. Wanny. Restauracya. Czystość i usługa wzorowa. Ceny przystępne. 1764—12 12

Szyję
gustownie i **tanio** w pracowni damskich ubiorów APOLONII HAUZER,
KONSTANTYNOWSKA № 50.
2790 3 Przyjmuje się uczenice.

Redaktor odpowiedzialny **St. Łapiński.** W tłoczni „Rozwoju", Przejazd № 8. Wydawca **W. Czajewski.**